Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 38. Nowe, sobota 17 września 1927 r. Rok IV.

Na marginesie XXIV-ej konferencji unji międzyparlamentarnej.

Urodzeni sceptycy i nałogowi malkontenci mają szerokie pole do łatwego popisu — pięciodniowe obrady Unji żadnych realnych korzyści i tym razem nie przyniosły. W dziedzinie najważniejszych zagadnień ogólno ludzkich, w sprawie rozbrojenia powszechnego, zniesienia chińskich murów celnych, ograniczenia handlu zabójczymi narkotykami, kodyfikacji prawodawstwa międzynarodowego nie posunięto się — prawdę mówiąc — ani też o jeden krok naprzód. Konferencję zamknięto odczytaniem szeregu pięknie wyrażonych „życzeń pobożnych", ujętych w formę jednogłośnych uchwał. A więc czy panowie przekonano się, że produkcyjna praca zbiorowa nad utrwaleniem pokoju powszechnego jest niezniszczalnym pomysłem, zrodzonym w głowach i sercach niepoprawnych marzycieli?!

Wbrew wszelkim pozorom odpowiedzieć należy: nie, nie i potrzykroć nie! Konferencje Unji Międzyparlamentarnej w ogólności, a ostatnia w Paryżu odbyta, w szczególności mają doniosłe znaczenie moralne, którego zapoznawać i choćby pomniejszać pod żadnym pozorem nie wolno. Chyba, że odmawia się kategorycznie wszelkiej racji bytu tak zwanej „Opinji świata", że neguje się najzupełniej wartość sumienia ludzkiego, że nie wierzy się już wcale w postępy etyki międzynarodowej. A o tem, że tak skrajnie pesymistyczne poglądy na człowieka — na duszę jego i na rozum — są rzeczywiście niesłuszne i niesprawiedliwe najwymowniej świadczą pewne epizody charakterystyczne i incydenty przykre na zamkniętej niedawno konferencji. Zasługują zaś one na naszą tem baczniejszą uwagę, że pośrednio lub bezpośrednio dały one publiczne zadośćuczynienie moralne Polsce, stale podkreślającej swoją niezłomną chęć pokojowego współżycia ze wszystkimi sąsiadami, pod warunkiem wszakże uszanowania traktatów międzynarodowych. Bezstronność nakazuje przyznać, że pierwszego zaraz dnia — w związku ze starciem Loebe-Jouvenel oraz z wnioskiem belgijskiego senatora Magnette'a wynikła obawa, iż dalsze obrady toczyć się będą w dusznej atmosferze kłótliwego naprężenia. Szybkie załagodzenie tego przykrego zajścia dzięki złożeniu odpowiednich deklaracji wyraźnie pojednawczej treści przez niemieckiego delegata, p. Solmanna, i francuskiego exministra, p. Loucheura, może posłużyć jako jeszcze jeden objaw przekonywujący o szczerze pokojowych tendencjach, panujących w olbrzymiej sali posiedzeń. Nie trzeba wyciągać z tych faktów i przemówień zbyt daleko idących wniosków optymistycznych — nie, nie podano sobie w objęcia, nie wznoszono toastów: „Kochajmy się!" Ot, poprostu, rozważano sposoby zapobiegania w przyszłości zapomocą polubownych arbitraży zatargom zbrojnym, zapewniano solennie, że siła nie będzie tryumfować nad prawem. A to wiele, zważywszy ten chociażby szczegół, że wszak na konferencji obecni byli i głos zabierali niemieccy oraz polscy delegaci o nader różnych przekonaniach politycznych. Nie łudźmy się, nie wszystko poszło od początku jak z płatka. Należało następnie mieć dużo dobrej woli z obu stron i rozwinąć znaczną energję w toku pertraktacji kuluarowych — tych najważniejszych! —, by osiągnąć platoniczne bodaj porozumienie wzajemne. Poważne wpływy, posiadane przez senatora Posnera na swoich niemieckich towarzyszy ideowych, niewątpliwa popularność jaką cieszy się on w szerokich kołach demokracji zagranicą i zażyłe stosunki, łączące go z parlamentarzystami i politykami francuskimi, pozwoliły mu i tym razem oddać bardzo cenne usługi w sprawie polskiej. Konkretnie przejawiła się ta jego zakulisowa praca w postaci wyraźnego oświadczenia socjalistycznego posła Reichstagu, p. Solmanna, przemawiającego na plenarnem posiedzeniu imieniem całej delegacji niemieckiej, i zapewniającego uroczyście, iż znakomita większość narodu niemieckiego pragnie za wszelką cenę żyć w pokoju ze swoimi sąsiadami zarówno zachodnimi, jak i wschodnimi, a z Polską specjalnie. Odpowiedział na tę retorycznie do zgody wyciągniętą dłoń niemniej jasno p. poseł Dębski, zaznaczając, że Polska, od wieków już wierna ideałom pacyfistycznym, z najwyższem zadowoleniem przyjmuje przyjazne słowa p. Solmanna i, ze swojej strony, szczerze pragnie współdziałać wraz z sąsiadem niemieckim w utrwaleniu pokoju powszechnego. Życzliwe pod adresem Polski uwagi wypowiedziane zostały również i przez posła Schneidera, przemawiającego na rzecz jaknajrychlejszego zawarcia traktatu handlowego pomiędzy nami a Niemcami, oraz przez p. prof. Schückinga, prezesa niemieckiej delegacji, oceniającego w nader pochlebny sposób pracę p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w genewskiej komisji kodyfikacyjnej prawa międzynarodowego. Lecz prawdziwy sukces osobisty i bezpośredni odniósł p. senator Posner w dniu ostatnim konferencji, gdy z wielką swadą wygłosił — jedyny polski i jeden z bardzo niewielu wogóle delegatów, który nie czytał tekstu, ale mówił z pamięci — szereg trafnych i głęboko pomyślanych uwag na temat pokojowego prawodawstwa międzynarodowego. Owacja, urządzona mu przez całą salę, i powinszowania, składane przez wybitnych parlamentarzystów zagranicznych, podniosły znaczenie polskiej delegacji w debatach konferencji.

Z. K.

Sowieckie przygotowania do wojny powietrznej.

Korespondent lotniczy angielskiej gazety „Daily Mail" komunikuje pismu temu sensacyjne wiadomości o czynionych przez rząd Sowietów przygotowaniach do przyszłej wojny powietrznej. O ile wiadomości te są zupełnie ścisłe, o czem ze względu na powagę pisma trudno wątpić, zasługują w zupełności na bliższe z niemi zapoznanie się; zwłaszcza w związku z „Tygodniem Lotniczym", urządzonym u nas obecnie. Oto co pisze korespondent „Daily Mail".

„Po zdobyciu podstawy techniki lotniczej od Niemców Rosja Sowiecka szybko posuwa się teraz samodzielnie po tej linji. Jedne po drugich powstają tam wielkie warsztaty żeglugi powietrznej, w których odbywa się na wielką skalę budowa aeroplanów całkowicie rosyjskich. W chwili obecnej przestarzałe statki lotnicze zamieniane są na zaopatrzone w wielkiej siły motory, nowoczesne maszyny, skonstruowane całkowicie, nie wyłączając silników, w znacjonalizowanych warsztatach rosyjskich. Cały ten postęp na tem polu osłonięty jest jaknajgłębszą tajemnicą. Dokoła narodowych warsztatów samolotowych ustawiona jest stale silna straż, zwłaszcza dokoła szczególnie wielkich warsztatów w pobliżu Moskwy. Wiadomo jest jednak, że program sowiecki ma na widoku wytworzenie powietrznej floty wojennej złożonej z 3000 aeroplanów poza licznym zastępem statków handlowych, które w razie potrzeby użyte być mogą dla celów wojskowych. Ostatnia ocena urzędowa francuska przypisuje Rosji Sowieckiej liczbę samolotów znacznie przewyższają 1000, poza rezerwami, która to cyfra wszakże dotyczy stosunków z przed kilku miesięcy. Rozwój lotnictwa wojennego postępuje w parze ze znacznym wzrostem sowieckiej awjacji cywilnej, uważanej jedynie za siłę pomocniczą dla celów wojennych. Rosja posiada obecnie najliczniejszy Związek Lotniczy na świecie. Związkiem tym jest „Awiochim" — Związek Przyjaciół Rosyjskiego Lotnictwa Wojennego. Liczba członków jego wedle ostatnich cyfr przekroczyła już 3 000 000. Organizacja ta posiada fundusze wystarczające do zaopatrzenia Czerwonej Armji Powietrznej w 200 aeroplanów wojennych: syndykaty robotnicze i górnicze uchwaliły obecnie dodatkowe fundusze na budowę powietrznych miotaczy bomb. Wśród chłopów rosyjskich gorliwie szerzona jest propaganda, że przyszłość Rosji zależy od jej floty powietrznej. Lotnictwo jest nowoczesnym najbardziej celowym środkiem technicznym do urzeczywistnienia rewolucji powszechnej". W tych słowach, napisanych przez jednego z rosyjskich ekspertów lotniczo-wojennych w piśmie „Myśl Wojskowa i Rewolucja" streszcza się niedwuznacznie cel zamierzeń sowieckiego lotnictwa. Równocześnie też z potężną rozbudową jego w Rosji czynione są tam niemniej energiczne przygotowania, w kierunku wytwarzania wszelkiego rodzaju gazów trujących. Fabryki chemiczne produkujące w czasie wojny są obecnie rekonstruowane na modłę zupełnie nowoczesną, a także otwierane są nowe. Fakty te poważniejszego nabierają jeszcze znaczenia w związku z podanemi powyżej wiadomościami o potężnym rozwoju wojennego lotnictwa sowieckiego".

Z teatru — i do teatru.

Były czasy — bardzo dawne — kiedy aktorów nie uważano za uczciwych ludzi, za pobożnych chrześcian, lecz równano w opinji z cyganami i nie pozwalano grzebać w święconej ziemi. Później, gdy już uzyskali możność przebywania po śmierci w „uczciwem towarzystwie", to przecież dalej w życiu — a w ślad za niem i w literaturze — traktowani byli nieufnie, podejrzliwie, zgóry, a niejedna powieść i niejeden dramat, wyciskający rzęsiste łzy z oczu, opowiadał, jak to surowy ojciec za nic w świecie nie pozwolił synowi swemu żenić się z aktorką.

Teatry uchodziły wtedy za siedliska rozpusty, aktorów i aktorki uważano za istoty niemoralne i wykolejone. Los aktorów dzielili wtedy zresztą i dziennikarze. Mówiono o nich, że to „ludzie nieukończeni, zmarnowani i t. d.".

A jednak mimo tych ciężkich warunków, mimo muru przesądów — teatr, owo miejsce wyklęte choć dozwolone, miało dziwną siłę atrakcyjną, może właśnie dzięki temu urokowi grzechu, zagadki, tajemnicy, kuszącej przepaści. Niemal każdy życiorys aktora i aktorki z owych czasów zaczynał się od słów: „w młodym wieku uciekł — uciekła — z domu rodzicielskiego i przyłączył się — przyłączyła — do trupy aktorskiej". Był to okres wielkich pasji i silniejszych nad wszelkie przeszkody i trudności umiłowań.

Dawniej aktorstwo było skokiem w przepaść — ze wzrokiem utkwionym w szczyt, na którym przyświecała gwiazda sławy. Dziś nie zmniejszyła się liczba powołanych — w szkołach dramatycznych — a nędza jest dalej losem wielu kroczących jednostajnym, pełnym kurzu gościńcem ku celowi, dostępnemu tylko dla nielicznych. Lecz zmieniło się oblicze tej nędzy. Dawniej była romantyczną, przyodziana w pelerynę, w szeroki kapelusz — dziś bywa szara, nudna, unormowana. Droga wiodąca od życia cywilnego do teatru stała się prosta, wygodna, zwyczajna.

Na sławy aktorskie patrzy się z zazdrością której przedmiotem są nieraz raczej dochody niż sława.

O rękę znanej aktorki walczą hrabiowie z fabrykantami mydła i żaden ojciec ani dziadek nie woła: „Pomnij o honorze naszego domu!". Ludzie chwalą się tem, że siedzieli w kawiarni ze sławnym artystą X i głośną panną Y.

Równą jest droga wiodąca do teatru — i równie gładką ta, którą z teatru wraca się do „cywilnego życia". W oczach naszych artystki najbardziej znane, chwalone i psute przez prasę i publiczność wychodziły za mąż — i z teatru — bez żalu.

Teatr zatracił swoje niebezpieczeństwa a wraz z niemi i romantyczny urok.

Może ma go jeszcze kino — w cyfrach gaż w hazard: ryzyka i w niesłychanym trudzie pracy. Teatr zrównał się z życiem. Kino, reprezentowane przez swoje gwiazd zarystokratyzowało się, stanowi przedmiot najśmielszych marzeń. Nie każdy hrabia i nie każdy fabrykant mydła ośmieliłby się starać o rękę Liliany Gish.

„Nagie fakty" komunistyczne

W świeżo wydanym zbiorze anegdot politycznych powojennych znajdujemy zabawny epizod, dotyczący znanej niemieckiej komunistki, Ruth Fischer i słynnego przywódcy partji socjalistycznej, mającego opinję jednego z najlepszych mowców, Adolfa Hoffmana. Na wiecu komunistycznym, wobec licznego audytorjum, przemawiała Ruth Fischer, piorunując nietyle przeciw burżuazji, ile przeciw socjalistom nazywanym przez nią wrogami ludu roboczego. Dzień był wyjątkowo upalny i mówczyni przyodziana była w nader lekką i przejrzystą sukienkę. W trakcie przemówienia, któremu towarzyszyła energiczna gestykulacja, przy jakimś gwałtowniejszym ruchu pękła wstążeczka, przytrzymująca staniczek na toczonych ramionach wyjątkowo pulchnej mówczyni, i oczom audytorjum ukazał się w całej pełni widok tyleż ponętny, ile zgoła nieoczekiwany. Niewzruszona tem oratorka ani myślała przerwać swojej piorunującej mowy przeciwko „zdrajcom ludu", poczem, po dokończeniu jej najspokojniej zeszła z estrady. Oponentem jej miał być Adolf Hoffman, przeciw któremu specjalnie skierowana była filipika mówczyni. Wszedłszy wśród oklasków zebranego tłumu na mównicę, stary wyga wiecowy przemówił w te słowa: „Towarzysze! Wobec podobnie „nagich faktów" (Nackte Tatsachen) zrzekam się głosu, czując się zupełnie nimi rozbrojonym". Homeryczny śmiech audytorjum pogrzebał z kretesem efekt płomiennej mowy niefortunnej mówczyni.

Rozmaitości.

TURYSTYKA NA WROTKACH.

Grono dziennikarzy hiszpańskich postanowiło skorzystać z dobrego stanu dróg tamteiszych, by odbyć daleką drogę z Saragossy do Madrytu na wrotkach, mknąc z przeciętną szybkością 30 kilometrów dziennie. Najzabawnieiszą jest ta okoliczność, że oryginalni sportsmani — obawiając się, że ten niezwykły środek lokomocji może wywołać wątpliwości o ich stanie umysłowym — zaopatrzyli się w oficjalny dokument, wystawiony przez kierownika szpitala dla obłąkanych w Saragossie. Świadectwo stwierdza w sposób kategoryczny, że wymienieni w niem turyści „są całkowicie normalni pod względem psychicznym, jazdę zaś na wrotkach należy traktować, jako wynik żartobliwego zakładu, uczynionego w ferworze li tylko sportowym".

MIODOWY MIESIĄC.

Rzecz dzieje się, jak podaje „Comoedia", na plaży bardzo modnego Deauville. Właściciel wielkiego magazynu paryskiego spotyka nad brzegiem morza swojego dobrego przyjaciela i kolegę po fachu. „Cóż ty porabiasz tutaj?', — „Wiesz przecież, że ożeniłem sie!" — „A więc . . . ?" — „A więc... jestem w podróży poślubnej". — „No, a żona?" — „Została w Paryzu — przecież ktoś też musi pilnować interesów w sklepie...".

WIECZNA MŁODOŚĆ DZIĘKI „LUCATATE"!

Pan baron Cagern, przybyły do Londynu z długiej podróży naukowej po Indjach, oświadcza, iż maharadża Deshapuiru zwrócił mu uwagę na niezwykłe własności tamtejszej rośliny, zwanej „lucatate", a przywracającej młodość ludziom i zwierzętom. Eksperymenty, dokonane osobiście przez tego władcę, dały niewątpliwie pomyślne wyniki — zgrzybiałe słonie odzyskiwały, po kilku tygodniach karmienia ich tymi cudownymi owocami, swoją przysłowiową siłę, stare papugi pokrywały się nowem, wspaniałem upierzeniem. Czyżby rzeczywiście miał to być groźny konkurent prof. Woronowa?!...

SAMOCHODOWE HEKATOMBY.

Rzecz nie do wiary, a jednak prawdziwa! Ze statystyki, ogłoszonej przez amerykańską handlową Izbę Samochodową wynika, że ilość osób, zabitych w ciągu siedmiu ostatnich lat naskutek wypadków automobilowych, przekracza liczbę żołnierzy, którzy padli ofiarą wielkiej wojny. Od 1 stycznia 1921 r. do 31 grudnia 1926 roku postradało życie w ten sposób ogółem 137.017 ludzi, podczas, gdy straty armii amerykańskiej wyniosły 120.050 żołnierzy i oficerów. W okresie siedmiu lat samochody poraniły lżej, lub cieżej przeszło 3.500.000 osób w Stanach Zjednoczonych.

PRZYSŁUGI TELEFONICZNE.

Prywatne konsorcjum, które przejęło we Włoszech od rządu eksploatację telefonów, wprowadziło cały szereg praktycznych inowacji i ulepszeń. Poza takiemi reformami jak obniżenie opłat instalacja automatycznych połączeń, abonent może, za drobną sumę, korzystać z różnych wygód. A więc, może kazać się telefonicznie budzić o podanej przezeń godzinie, poinformować się w sprawie przyjazdu i odjazdu pociągów, dostać adres najbliższego lekarza, apteki, etc. Centrala podejmuje się nawet załatwiać rozmowy telefoniczne w czasie nieobecności abonenta, t. j. udzielać za niego wskazanych jej odpowiedzi i powtarzać mu później treść rozmowy.

SCEPTYCYZM DRA. CLEMENCEAU W STOSUNKU DO MEDYCYNY.

Były premjer francuski jest, jak wiadomo, dyplomowanym doktorem medycyny i może dlatego właśnie tak chętnie gawędzi w czasie wakacji letnich ze znachorem, praktykującym w sąsiedztwie jego majątku ziemskiego. Dowiedziawszy się, że „Tygrys" przyjechał tym razem do Wandeji po ciężkiej chorobie, cudotwórca zjawił się natychmiast u niego i zaofiarował mu swoje leki, o jakich „żaden paryski profesor nie ma pojęcia najmniejszego". Po raz pierwszy Clemenceau rozgniewał się na domorosłego eskulapa: „Jeśli cenisz moją przyjaźń, to nie odzywaj się nigdy słówkiem na temat mojego zdrowia! Warto było ratować się przed troskliwością stołecznych sław lekarskich, by umierać tu od „nalewek" prowincjonalnego znachora wiejskiego!".

Obwieszczenie.

W czwartek, dnia 22-go września b. r. odbędzie się w Nowem powiat Swiecie

jarmark na bydło i konie.

Nowe, dnia 15 września 1927 r.

Burmistrz.

Obwieszczenie.

Magistrat tut. sprzedaje

smołę

w każdej ilości z Gazowni Miejskiej.

Nowe, dnia 15 września 1927 r.

Burmistrz.

Obwieszczenie.

Znaleziono gotówkę. Poszkodowani mogą się zgłosić celem odbioru w biurze Magistratu w godzinach służbowych.

Nowe, dnia 15 września 1927 r.

Burmistrz.

Obwieszczenie.

Kol. Magistratu na posiedzeniu w dniu 12-go września 1927 r. uchwaliło na podstawie rozporządz. Prez. Rzpsl. z dn. 31 sierpnia 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 91 poz. 527) w związku z rozp. Prez. Rzpsl. z dn. 10 lutego 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 18 poz. 101) o regulowaniu cen przetworów chlebowych, mięsa i jego przetworów i zabezpieczenia podaży przedmiotów powszedniego użytku cenę 1 kg. chleba żytniego z mąki przemiału 65 proc. na 0,58 zł, zaś cenę bułki 50 gramów na 0,05 zł.

Ceny odnośne do powyższego pieczywa z dnia 26 sierpnia 1927 r. znosi się. Ceny powyższe obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu i winny być ujawnione w właściwych przedsiębiorstwach handlowych.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, ulegną na podstawie art. 4 wymienionego rozp. Prezydenta Rzpsl. z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. nr. 91 poz. 527) karze aresztu do dni 14 lub grzywny do 10 000 zł, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Nowe, dnia 12 września 1927 r.

Jabłoński
burmistrz.

Dot. zarządzenia weterynaryjno-policyjnego w sprawie wścieklizny.

Na podstawie §§ 18 i nast. ustawy o chorobach zaraźliwych u zwierząt z dnia 26. 6. 1909 r. (Dz. Ust. Rzeszy niem. str. 519) zarządzam co następuje:

§ 1.

Wszystkie psy w obwodzie gmin Warlubie, Warlubie obszar, Bąkowo, Bzowo, Krusze, Fletnowo, Grupa pl. ćw., Mały Lubień, Wielki Lubień, Bzówko, Zajączkowo, Małe Zajączkowo, Wielkie Zajączkowo, Mniszek, Dubielno, Wilczebłoto, Huta, Taszewo, Taszewko, Ciemniki Węglarki, Jeżewo, Taszewskiepole, Skrzynki, Pięćmorgów, Bąkowskimłyn, Lipinki, Borowymłyn, Blizawy, Udzierz, Zab. Zawada, Osiny, Rychława, Piaski, Milewo, Twardagóra, Płochocin, Płochocinek, Pastwisko, Nowe, Kończyce, Zdroje pod Nowem, Morgi, Mały Komórsk, Skurzejewo, Tryl, Mątawy, Wielki Komórsk, Rulewo, Buśnia i Biała nie wyłączając psów myśliwskich, należy trzymać na uwięzi. W czasie strzeżenia bydła na pastwisku i podczas polowania psy pasterskie i myśliwskie mogą być bez smyczy i kagańca.

§ 2.

Trzymanie na uwięzi równa się puszczenia na wolność psa, zaopatrzonego w kaganiec i prowadzonego na smyczy.

§ 3.

Psy napotkane na wolności bez kagańca i smyczy będą ubite.

§ 4.

Przekroczenia niniejszego zarządzenia podlegają karze więzienia do 2 lat lub grzywnie 3000 zł w myśl §§ 74—77 ustawy o chorobach zakaźnych u zwierząt z dnia 20. 2. 1909 r. (Dz. Ust. Rzeszy niem. str. 519) i art. 1 ust. z dnia 18. 3. 1921 r. w przedmiocie zmiany przepisów o wymiarze grzywien nawiązek wynagrodnego w b. dz. prusk. (Dz. Ust. R. P. 1921 str. 396).

Miejscowe władze w § 1 wymienionych miejscowości ogłoszą powyższe zarządzenie w swoich gminach sposobem praktykowanym i czuwać będą razem z odnośnemi Post. Pol. Państw. nad ścisłem wykonaniem tegoż.

Wszelkie wykroczenia należy mi natychmiast donieść.

Swiecie, dnia 2 września 1927 r.

Starosta.

Do wiadomości i zastosowania się.

Burmistrz.

Za przesłane nam życzenia w dniu ślubu naszego składamy

najserdeczniejsze podziękowanie.

Nowe, w wrześniu 1927 r.

Waldemar Dombrowski z żoną

Małgorzatą z domu Kalies.

Für die uns anlässlich unserer Vermählung erwiesenen Aufmerksamkeiten sagen wir

herzlichsten Dank.

Nowe, im September 1927.

Waldemar Dombrowski u. Frau

Margarete geb. Kalies.

Baczność
Sokoli w Nowem!

Ćwiczenia odbywają się regularnie we wtorek i piątek od godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni szkoły powszechnej.

Tamże przyjmuje się nowych członków ćwiczących.

Czołem!

ZARZĄD:

F. Szuflitowski
naczelnik.

A. Klemens
prezes.

Piwo butelkowe

napełnione z węglem kwasowym, z uciskiem przeciwnym, piwo jasne i ciemne, butelka 40 gr, poleca

Fr. Krogoll.

Flaschenbiere

gefüllt mit Kohlensäure, Gegendruck, hell und Malzbier, per Flasche 40 gr, offeriert

Fr. Krogoll.

Baczność! Uwaga!

Dwie młode przyjaciółki oraz ich młody przyjaciel, sympatyczna i wesoła trójka, która ma chęć wyjść zamąż wzgl. się ożenić, poszukuje w tym celu dwóch zgrabnych frajerów wraz z ładną frajerką.

Łaskawe oferty możliwie z fotografją prosimy skierować pod Nr. 99 do „Gazety Nowskiej".

Rzecz dyskretna!
Anonimy w kosz!

DRUKI
WYKONUJE
W. WESOŁOWSKI.

Zniewagę

wyrządzoną p. J. Kleinowi z Szl. Bochlina odwołuję.

F. R., Szl. Bochlin.

Sprzęty domowe i odzież

z pozostałości pochodzące, są tanio na sprzedaż.

Krüger
ul. Grudziądzka 14.

Möbel und Kleidungsstücke

aus einem Nachlass stammend, billig zu verkaufen.

Krüger
ul. Grudziądzka 14.

Na sprzedaż:

1 zegar ścienny
(regulator)

1 rower
(używany)

1 skrzypce.

Gdzie? wskaże eksp.

---

1 czeladnika
1 ucznia

poszukuje

Franciszek Otlewski
mistrz stolarski.

Czysty miód

pod gwarancją sprzedaje

Antoni Odrowski
Bochlin-Nowe.

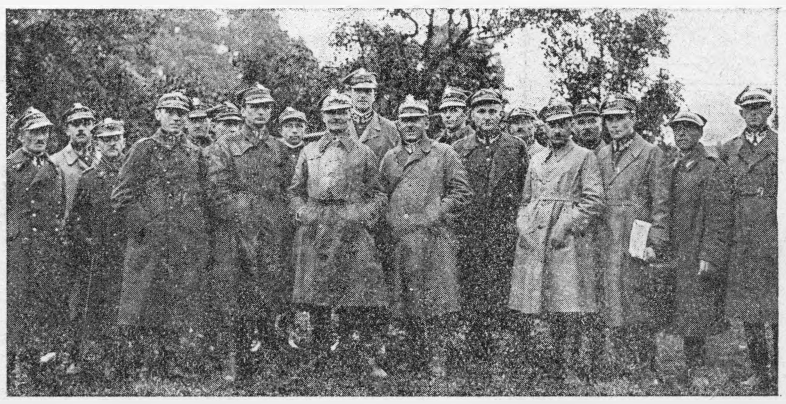
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 18 WRZEŚNIA 1927

Ćwiczenia międzydywizyjne w Biedrusku



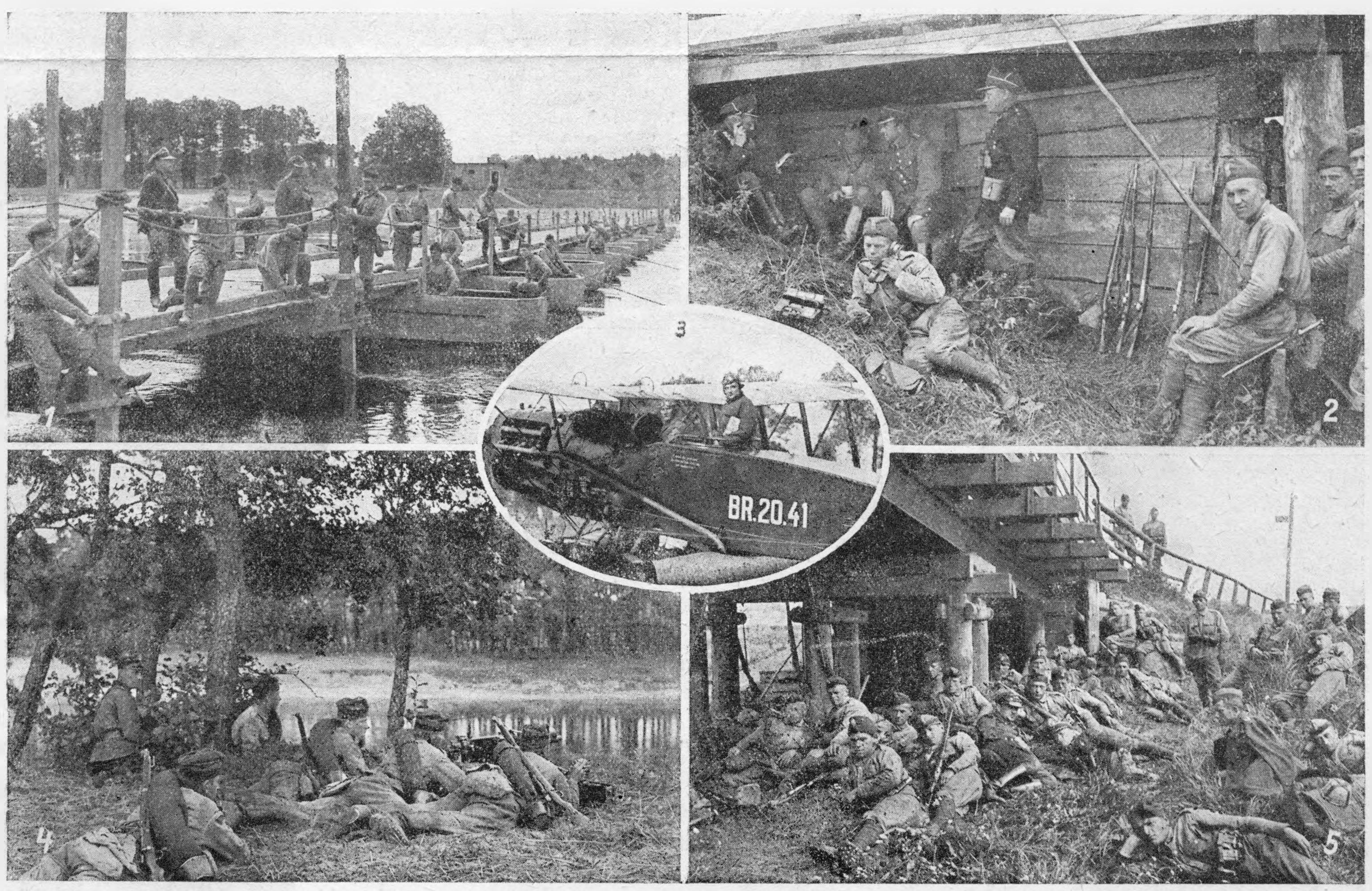
D-ca jednej strony gen. bryg. Kędzierski.



Kierownictwo ćwiczeń z kierownikiem gen. dyw. Dzierżanowskim i szefem sztabu ppłk. Kaweckim.



D-ca strony drugiej gen. bryg. Jasiński.



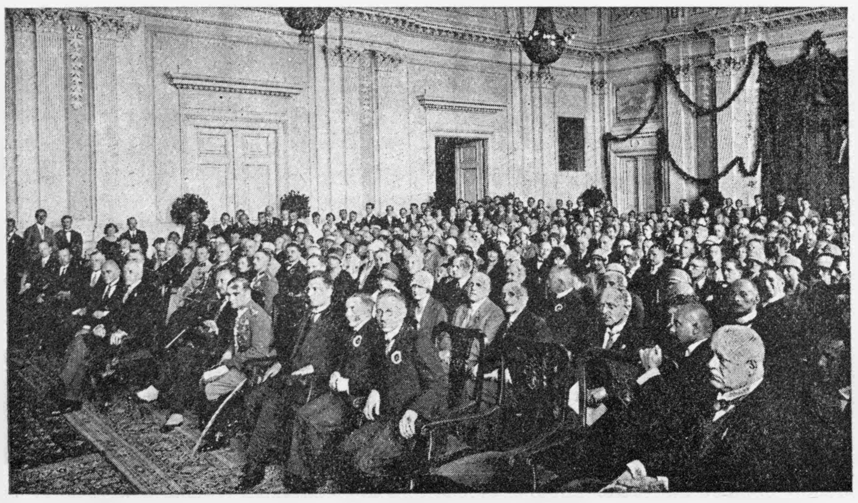
1) Budowa mostu na pontonach niemieckich. 2) Służba łączności. 3) Szef sztabu ppłk. S. G. Rowecki wyrusza na obserwację ćwiczeń. 4) Gniazdo karabinu maszynowego. 5) Pionierzy.



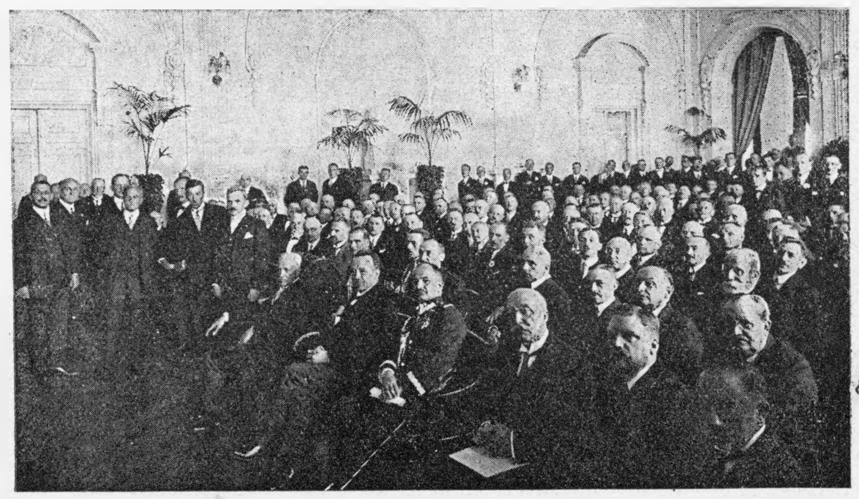
Patrol kawaleryjski.



Przeprawa po kładce.

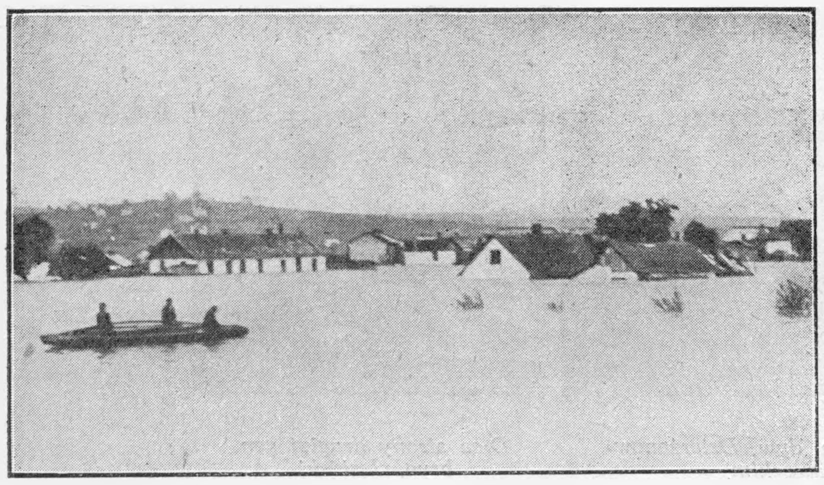


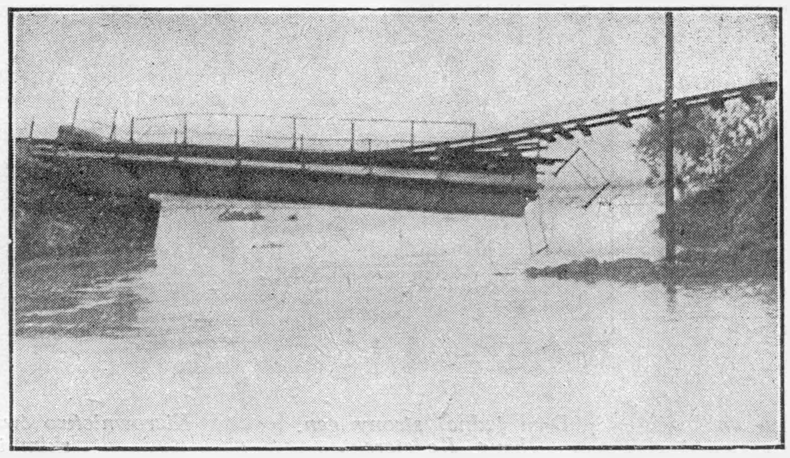
Otwarcie zjazdu chemików w obecności p. Prezydenta Rzplitej.



Cukrownictwo polskie obchodziło uroczyście wielkim zjazdem w Warszawie stulecie swego istnienia — rocznicę założenia pierwszej cukrowni. Na fotografji widzimy inauguracyjne posiedzenie zjazdu w obecności Prezydenta w Wielkiej Sali Stow. Techników.

Katastrofa powodzi w Małopolsce.





Na zdjęciach naszych widzimy: z lewej strony zrujnowany przez wodę potężny most między Samborem a Stryjem, z prawej: zalaną wioskę w okolicach Przemyśla.



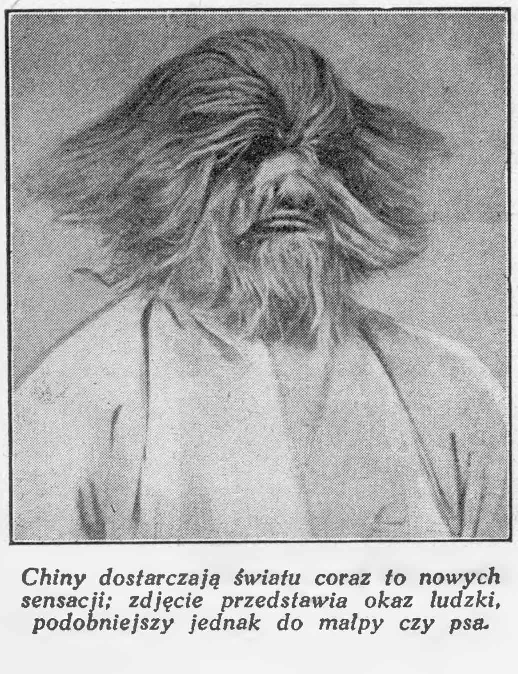
I-y parafjalny zjazd Ligi katolick. w Czerniakowie, przemawia J. E. Kardynał Kakowski.



Wycieczka koła im. H. Sienkiewicza Polsk. Macierzy Szkolnej na Skałce w Krakowie.



Na otwarciu Targów Wschodnich we Lwowie przez p. Ministra Kwiatkowskiego, przemawiał min. Komunikacji p. Romocki.



Chiny dostarczają światu coraz to nowych sensacji; zdjęcie przedstawia okaz ludzki, podobniejszy jednak do małpy czy psa.



Tydzień lotniczy w Warszawie. Najmłodszy amator wrażeń bierze udział w puszczaniu się w balonie na uwięzi (Captiv).



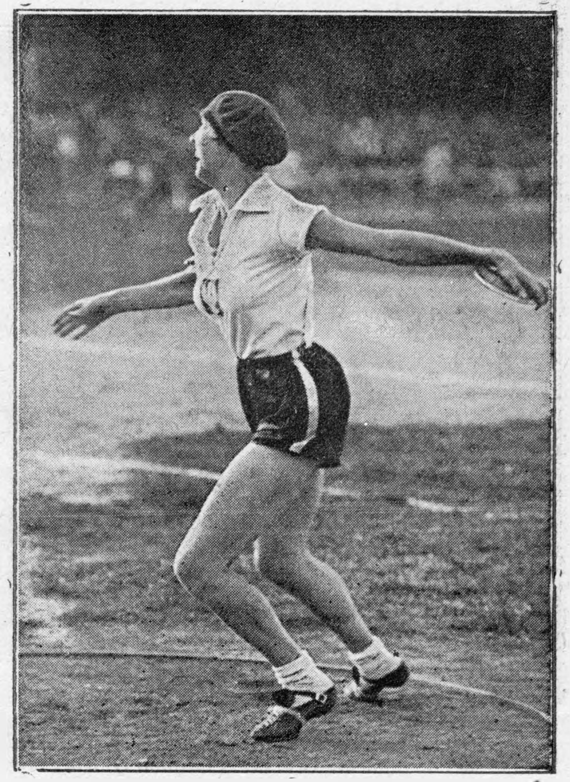
Słynny bankier amerykański, Lewin, który wyeksploatował Chamberlin'a, szuka nowych ofiar „uciekając“ z Paryża, gdzie niedano mu zrobić dobrych interesów.



Wiera Rychter, zwyciężyła w turnieju tenisowym W. K. S. w Warszawie.



Polska gwiazda kinematograficzna Igo Sym, który grał obecnie do dwuch filmów wyświetlanych w Wiedniu.



Mistrzyni świata w rzucie dyskiem p. Konopacka, pobiła ponownie wszystkie rekordy, osiągając 39 metrów, 16 cm.



Davis Dawson, czołowa artystka komedyjek Al. Christie'go w rannej tualecie.



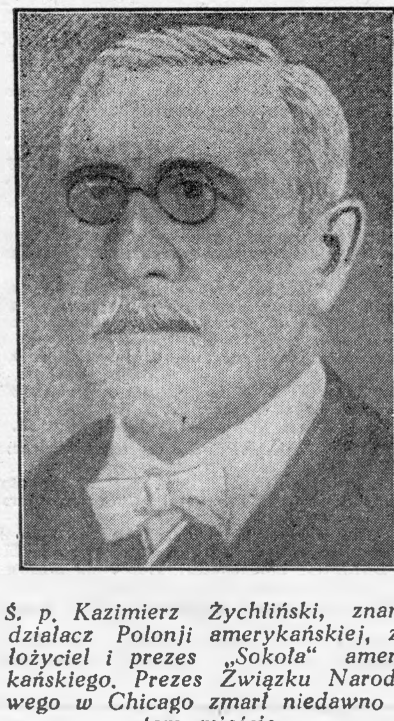
Pani Jadwiga Smosarska, popularna artystka w roli Stefci w filmie „Trędowata", osnutym na tle znanej powieści Heleny Mniszkówny.



Ruth Weyer, jedna z najbardziej wysportowanych gwiazd filmowych podczas rannego treningu w boksie.



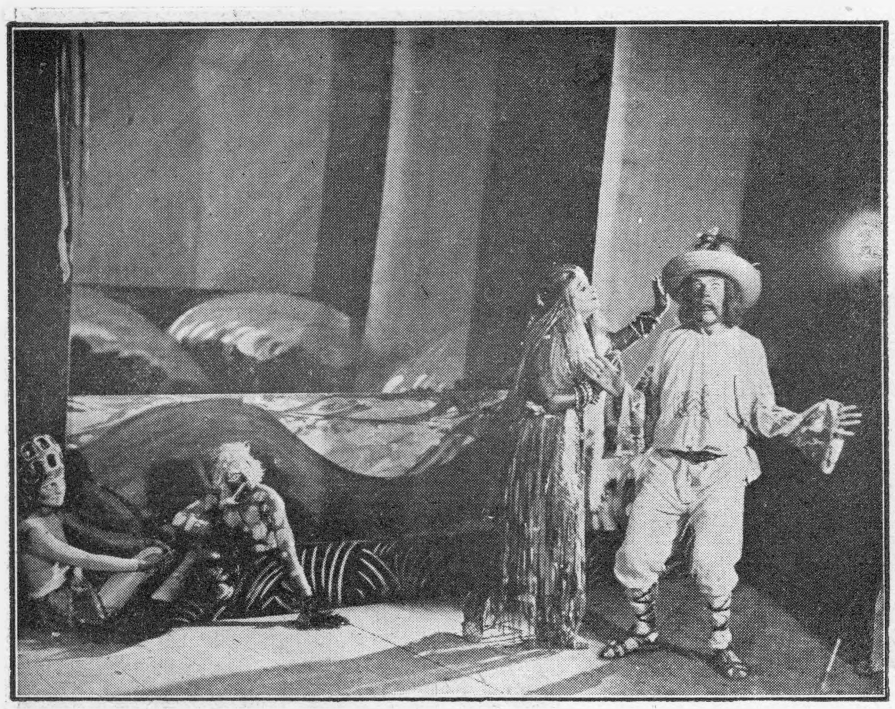
Ćwiczenia na boisku. — Obóz Sokolic w Grandzicach nad Niemnem.



Ś. p. Kazimierz Żychliński, znany działacz Polonji amerykańskiej, założyciel i prezes „Sokoła" amerykańskiego. Prezes Związku Narodowego w Chicago zmarł niedawno w tem mieście.



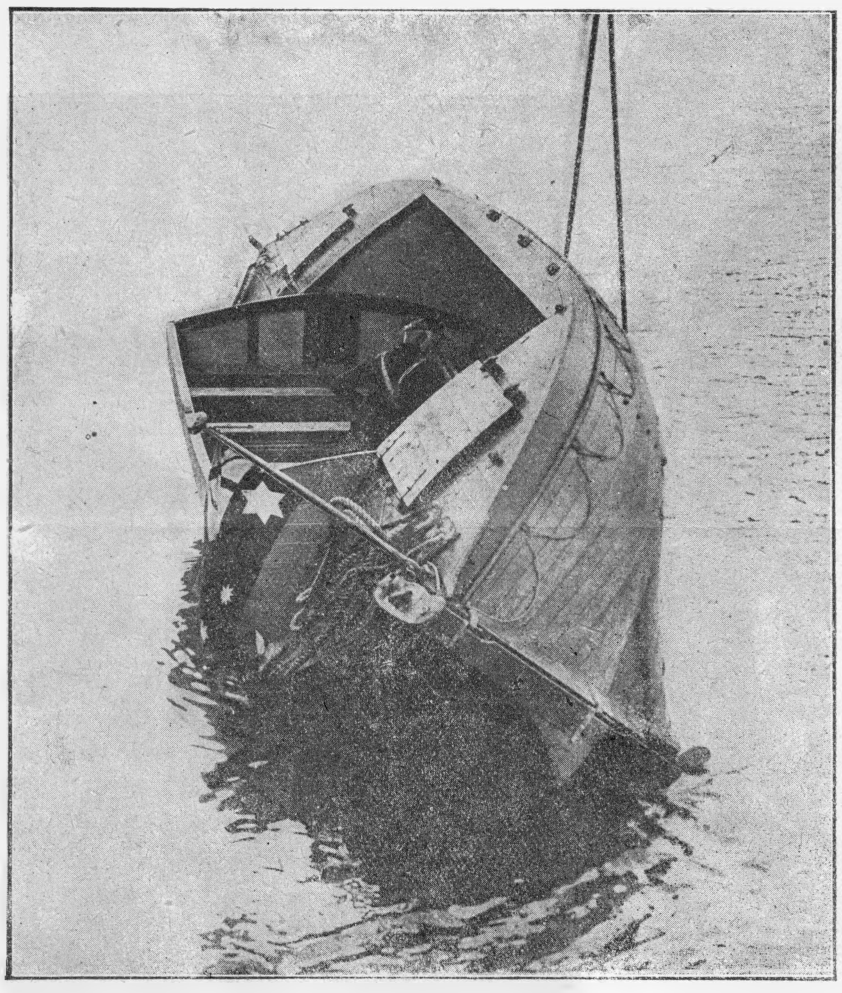
Obóz Sokolic w Grandzicach nad Niemnem. Lekcja rytmiki.



„Balladyna“ w teatrze im. Słowackiego w Krakowie. Obraz 2). Nad Go-
płem: Starska (Goplana) Karczewski (Grabica).

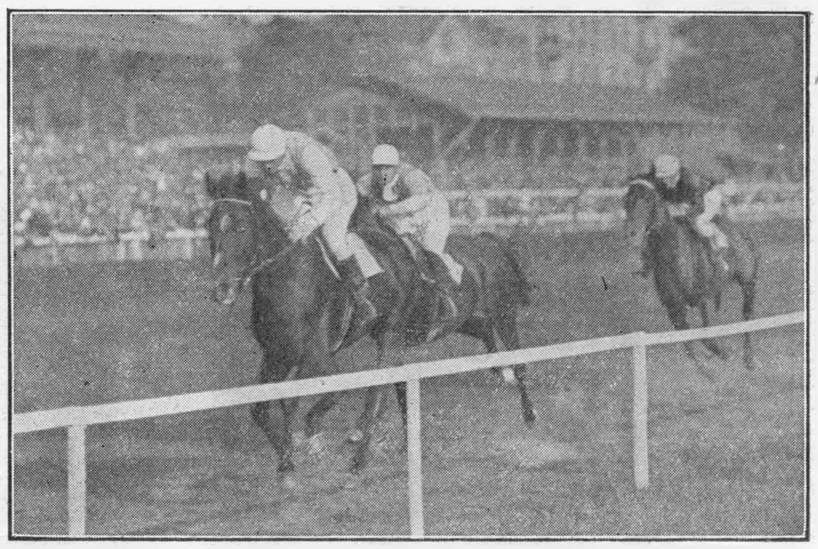


„Balladyna“ w teatrze im. Słowackiego w Krakowie. Obraz 4). Śmierć Aliny: Rozmarynowski, Niedźwiecki, Krasnowicki.



Inżynier angielski M. Toy demonstrował niedawno wobec grona specjalistów i marynarzy własnego pomysłu łódź nietonącą. Jest ona skonstruowana w ten sposób, że w razie potrzeby zamyka się hermetycznie, i nie dopuszcza wewnątrz wody. Próby, jak donoszą dzienniki, wypadły zupełnie pomyślnie.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ŻĄDAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.
RÓJ



Wyścigi konne w Warszawie. Konie w chwili dobiegu do mety.



Europeizacja okolic podmiejskich. Wnętrze wagonu kolejki elektycznej na linji Warszawa - Grodzisk.

NAPISZ DO MNIE!



Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera - Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt“. Wiedza tajemna. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet. wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczere zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przezemnie protokóły i odezwy Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego“ analizę wysyłam zamiast zł. 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12 — 2 i 3 — 7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt“, ul. Piękna 25.

Zeszyt pisma „Świt“ Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączyć znaczek pocztowy.

Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego“ do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie. dwóch — cztery i t. d.

„ŚWIT“: 12 zeszytów z roku 1926-go, szereg cennych artykułów z dziedziny: grafologji, chiromancji, fizjognomiki, frenologji, hypnotyzmu i spirytyzmu, krótkich powieści, nowel i wierszy mistyczno-nastrojowych. Rocznik — 12 zeszytów tylko Zł. 3.—.

DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy“. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłemi domowemi środkami, trawami i sposobami medycznemi. Mnóstwo ilustracji. – Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej płóciennej oprawie Zł. 10.—.

SZYLLER - SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestja! Telepatja!“. „Siła nasza wewnątrz nas“. Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika, zawiera 98 rozdziałów: Historja hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medjum. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestja. Wpływ hypnotyzera na medjum. Sugestja podczas snu. Sugestja na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Zł. 7.—. W pięknej mocnej oprawie Zł. 9.—.

SZYLLER - SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik“. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych“. Zawiera wykład nauk: Chiromancja, (linje rąk), fizjognomika (rysy twarzy), astrologja (nauka o wpływie gwiazd na losy). Księga popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obznajomionego z jej treścią niema tajemnic. — Z wielu ilustracjami w tekście. Bez oprawy Zł. 4.—, w oprawie Zł. 6.—.

DR. RADWAN - PRAGŁOWSKI: „Powodzenie. Jak za pomocą autosugestji, dopiąć powodzenia“. Zł. 2.—.

Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magji, spirytyzmu, hypnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji Zł. 4.50.

PR. ST. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy“, medjumizm i zjawiska nadprzyrodzone. Ilustrowane licznemi fotografjami duchów i zjaw. Zł. 2.—.

ST. WOTOWSKI: „Tajemnice życia i śmierci“ Praca naukowa, obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odsłaniająca rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach Zł. 1.50.

PROF. DR. A. FOREL: Zagadnienia seksualne“. W świetle nauk przyrodniczych psychologji, hygjeny i socjologji. Dwa tomy. Wydanie nowe powiększone. Z wieloma rycinami Zł. 5.—.

ANIELA OWCZYŃSKA: „Zdrowa hygjeniczna, oszczędna kuchnia“. Tysiące najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mazurków, bułek, tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad, sporządzanie kompotów, lodów, wódek, napojów chłodzących. Zł. 4.—, w dobrej oprawie Zł. 5.—.

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość, a kłamstwo“ i „Samobójstwo“ w jednej książce. Zł. 2.—.

ARTUR GÓRSKI: „O zmartwychwstaniu“. Zł. 1.—.

„WRÓŻENIE Z KART“. Szczegółowy podręcznik ilustrowany Zł. 3.—.

DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać hypnotyzerem“. Hypnotyzm! Sugestja! Telepatja! Podręcznik praktyczny Zł. 2.—.

DR. GERLING: „Dziewczyna, której za żonę brać się nie powinno. Rady i wskazówki, 16 ilustracyj. Zł. 1.—.

DR. GERLING: „Mężczyźni, którzy na mężów się nie nadają“. Porady i wskazówki 26 ilustracyj Zł. 1.—.

WEINIGNER: „Płeć i charakter“. Dwa wielkie tomy Zł. 8.—.

DR. MULLER: „Najnowszy lekarz domowy“. Zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych. Zł. 1.50.

DR. A. GUILLARD: „Hygjena piękności“. Jak zachować piękność i zdrowie? Zł. 1.50.

DR. WYROBEK: „Choroby weneryczne“. Sposoby leczenia“. Zapobieganie. Wielka księga. Mnóstwo ilustracyj. Zł. 5.—.

DR. JONDELOWITZ: „Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet“. Choroby weneryczne. Zapobieganie. Leczenie Zł. 1.—.

DR. BACHE: „Nowy lekarz dla kobiet i matek“. — Dla rozpoznania chorób i użytku doświadczonych i bardzo dobrych lekarstw i środków domow. Zł. 5.—.

DR. STERNBERG: „Praktyczny lekarz domowy“.— Cenne rady dla kobiet i młodzieży. Mnóstwo praktycznych recept. Z ilustracjami. Zł. 3.—.

DR. CZ. PENDO: „Zwięzły poradnik dla młodych mężatek“. Treść: Małżeństwo, ciąża, płodność, poród, niepłodność. Sekretne sposoby małżeńskie, pielęgnowanie niemowląt i t. p. Zł. 2.—.

LOMBROSO: Psychologja pocałunku — gr. 75.

SZYLLER - SZKOLNIK: „Mnemonika“. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztargnienia, spotęgowanie woli, przezwyciężanie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny Zł. 2.—.

WILJAM THACKERAJ: „Opowieści dyskretne“. — (Tylko dla dorosłych) Zł. 0.85.

M. ROŚCISZEWSKI: „Dobry ton“. Jak się zachować w towarzystwie. Szkoła pożycia z ludźmi wszelkich stanów, w stosunkach ceremonjalnych. Zł. 1.—.

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT“
Warszawa, Piękna 25, m. 12.
Konto P. K. O. 12454.

Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska“, Warszawa, Szpitalna 12.